**GODZINA 10 i 11 - JEZUS PRZYPROWADZONY DO ANNASZA I DO DOMU KAJFASZA**

1. **WPROWADZENIE – Ksiądz Sylwester**
2. **WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU – Ksiądz Sylwester**
3. **PIEŚŃ – diakonia**

*Pieśń………..*

1. **MODLITWA PRZED KAŻDĄ GODZINĄ (………….…………)**

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś cierpieć tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać (**tę**) Godzinę.

Dla tych Godzin, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen.

Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych.

Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam.

1. **PIEŚŃ**  *Ref.: Ojcze spraw, Ojcze spraw, d C d g  3X* **(diakonia + wszyscy…………)
*Ojcze spraw, Ojcze spraw,  Aby byli jedno!
Ojcze spraw, Ojcze spraw,  Aby byli jedno!***

*Ojcze, proszę za tymi, których mi dałeś
W nich bowiem zostałem otoczony chwałą;
Aby stanowili jedno jak Ty we Mnie, a Ja w Tobie,
Aby mieli moją radość w całej pełni.*

*Ojcze, chcę, aby widzieli Moją chwałę
Bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata;
Niech poznają, żeś Ty także ich ukochał,
Aby Miłość w nich była i Ja w nich.*

*Ojcze, przekazałem im chwałę, którą Mi dałeś,
Aby byli jedno, jak i My jesteśmy;
Niech cały świat uwierzy
Żeś Ty Mnie posłał.*

**Krótka chwila pauzy**

1. **ROZWAŻANIE GODZINA 10 (………….…………)**

**2 do 3 nad ranem**

**Jezus przyprowadzony do Annasza**

Jezu, bądź zawsze ze mną. Słodka Matko, pójdźmy wspólnie śladami Jezusa. Mój Boski strażniku, sprawujesz straż nade mną w Twoim Sercu. I nie chcąc pozostać Samemu beze mnie, budzisz mnie i sprawiasz, że jestem razem z Tobą w domu Annasza.

Właśnie Annasz przesłuchuje Cię w sprawach Twojej nauki i Twoich uczniów. A Ty, O Jezu, broniąc chwały Ojca, otwierasz Swoje Najświętsze usta i głosem donośnym i pełnym godności odpowiadasz:

**(………….…………)**

***“Jam jawnie mówił światu i wszyscy, którzy tu są, wiedzą, co Ja powiedziałem.”***

**(………….…………)**

Na Twoje pełne dostojeństwa słowa, wszyscy drżą, ale przewrotność jest tak wielka, że sługa, chcąc oddać cześć Annaszowi, podchodzi do Ciebie i ręką przybraną w żelazo zadaje Ci policzek tak silny, że zataczasz się, a twoja Najświętsza Twarz sinieje.

Teraz rozumiem, Moje słodkie Życie, dlaczego mnie obudziłeś. Miałeś rację. Kto by Cię podtrzymał w tym momencie, gdy jesteś bliski upadku? Twoi wrogowie wybuchają szatańskim śmiechem, szydzą i klaszczą w dłonie, przytakując czynowi tak niesprawiedliwemu jak ten, podczas gdy Ty, chwiejesz się na nogach, nie mając nikogo, na kim mógłbyś się oprzeć. Mój Jezu, obejmuję Cię. A nawet więcej, chciałabym stać się ścianą dla Ciebie i ofiarowuję Ci mój policzek, chętny i gotowy do przyjęcia każdego bólu w imię Twojej Miłości. Chcę Ci dać wynagrodzenie za tą zniewagę i wspólnie z Tobą czynię Ci zadośćuczynienie za bojaźliwość wielu dusz, które się tak łatwo zniechęcają, za tych, którzy ze strachu nie mówią prawdy, za brak respektu należnego kapłanom i za szemranie po kątach.

Ale widzę mój cierpiący Jezu, że Annasz odsyła Cię do Kajfasza a Twoi wrogowie wyprowadzają Cię i korzystając z okazji, zrzucają Cię ze schodów. Moja Miłości, tym bolesnym upadkiem dajesz zadośćuczynienie za tych, którzy wykorzystują nocną porę i popadają w grzech pod osłoną ciemności, przywołujesz również heretyków i niewiernych do światła Wiary.

Chcę Ci towarzyszyć w czynieniu zadośćuczynienia i póki nie dotrzesz do Kajfasza wysyłam Ci moje spojrzenia, aby Cię bronić przed nieprzyjaciółmi. Gdy będę spała, bądź stale moim strażnikiem i obudź, gdy tylko będziesz mnie potrzebował. Daj mi proszę Twój pocałunek i o błogosławieństwo, a ja całuję Twoje Serce i w Nim zasypiam.

1. **PIEŚŃ fragm. Gorzkich żali (?????????….…………)**

*1. Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
      Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje;
      Klęczy w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje,
      Me serce mdleje.*

*2. Pana świętości uczeń zły całuje,
      Żołnierz okrutny powrozmi krępuje!
      Jezus tym więzom dla nas się poddaje,
      Na śmierć wydaje.*

*3. Bije, popycha tłum nieposkromiony,
      Nielitościwie z tej i owej strony,
      Za włosy targa: znosi w cierpliwości
      Król z wysokości.*

*4. Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta,
      Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta;
      Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
      Serca kochanie.*

*5. Oby się serce we łzy rozpływało,
      Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!
      Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości
      Dla Twej miłości!*

1. **ROZWAŻANIE GODZINA 11**

**3 do 4 nad ranem Jezus w domu Kajfasza** **(………….…………)**

Moja umęczona i opuszczona Dobroci, moja słaba natura śpiąc w Twoim udręczonym Sercu zostaję gwałtownie przebudzona uderzeniami Miłości i boleści Twego Boskiego Serca. W swoim sennym oszołomieniu słyszę uderzenia, jakie Ci zadają, budzę się więc i mówię, *„Mój biedny Jezu, jesteś opuszczony przez wszystkich. Nie ma nikogo, kto by Cię obronił. Ale ja, z wnętrza Twojego Serca ofiarowuję Ci moje życie, aby Cię podtrzymać w chwili, gdy zadają Ci ciosy,*” i ponownie zapadam w sen. Ale następne uderzenie Miłości Twojego Boskiego Serca budzi mnie i czuję, że tracę słuch od przekleństw rzucanych w Twoim kierunku w postaci szeptów, wrzasków i szyderstw ludzi.

Moja Miłości, jak to się dzieje, że wszyscy są przeciwko Tobie? Co takiego zrobiłeś, że jak ogromna ilość wściekłych wilków, chcą Cię rozszarpać na kawałki? Czuję, jak zamarza we mnie krew, gdy słyszę przygotowania Twoich wrogów. Drżę cała z udręczenia, zastanawiając się co mam robić, żeby Cię obronić.

Ale Mój zbolały Jezus trzymając mnie w Swoim Sercu, przytula mnie jeszcze mocniej i mówi:

**(………….…………)**

***„Moje dziecko, nie uczyniłem nic złego, i uczyniłem wszystko: Moim jest przestępstwo Miłości, która zawiera w sobie wszystkie poświęcenia, Miłość, dla której nie ma ceny. Jesteśmy stale na początku. Pozostań w Moim Sercu, zwracaj baczną uwagę na wszystko, kochaj Mnie, milcz i ucz się. Daj swojej zamarzającej krwi popłynąć w Moich żyłach, aby odświeżyć Moją Krew, która wybucha płomieniami. Daj twemu drżeniu popłynąć w Moich członkach, w ten sposób identyfikując się ze Mną, będziesz mogła sama stać się silna i gorąca, aby móc odczuć część Mojego bólu oraz posiąść męstwo, widząc Mnie tak bardzo cierpiącego. Będzie to najpiękniejsza obrona, jaką Mi dasz. Bądź Mi wierna. Pozostań czujna.”***

**(………….…………)**

Moja słodka Miłości, zgiełk, jaki czynią Twoi wrogowie jest tak wielki, że nie pozwala mi już dłużej spać. Uderzenia stają się bardziej okrutne. Słyszę brzęk łańcuchów, którymi krępują Cię tak mocno, że sprawia to, iż z Twoich nadgarstków płynie Krew, którą znaczysz ulice, gdy nimi przechodzisz. Pamiętaj, że moja krew jest w Twojej i gdy Ją przelewasz, moja całuje Twoją, adoruje Ją, i składa Jej zadośćuczynienia. Niechaj Twoja Krew będzie światłem dla tych wszystkich, którzy obrażają Cię w nocy, oraz niechaj będzie magnesem, który przyciąga wszystkie serca wokół Ciebie, Moja Miłości i Moje Wszystko.

1. **PIEŚŃ O Krwi Najdroższa….**

*1. O Krwi najdroższa,
O Krwi odkupienia;
Napoju życia, z nieba dla nas dany!
O zdroju łaski,
O ceno zbawienia,
Ty grzechowe leczysz rany!*

*2. Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta,
Abyś nas wszystkich życiem napawała,
Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta,
Miłosierdzie wybłagała!*

*3. O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste,
Gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi.
Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste,
Z Aniołami, ze świętymi.*

**(………….…………)**

Podczas gdy Cię wloką, powietrze wydaje się głuchnąć od wrzasków i gwizdów. Przyprowadzają Cię przed Kajfasza. Jesteś cichy, pełen skromności i pokory. Twoja słodycz i cierpliwość są tak wielkie, że same przez się terroryzują Twoich wrogów. Kajfasz rozwścieczony, gotów jest Cię rozszarpać. Ach, jakże ogromnie różnią się od siebie Niewinność i grzech!

Moja Miłości, stoisz przed Kajfaszem jako największy grzesznik spośród wszystkich osądzanych. Kajfasz zapytuje świadków, jakie są Twoje przestępstwa. Ach, lepiej byłby zrobił, gdyby zapytał się czym jest Twoja Miłość! A tu, jeden oskarża Cię o jedno, drugi o coś innego, plącząc się i zaprzeczając jeden drugiemu. A w czasie, gdy jesteś oskarżany, otaczający Cię żołnierze wyrywają Ci włosy, biją Cię, zadając Twojej Najświętszej Twarzy tak okrutne uderzenia, że odbijają się one echem w całym pomieszczeniu, wykręcają Ci wargi, zadają Ci ciosy, a Ty pozostajesz cichy i cierpisz. I gdy spoglądasz na nich, światło Twoich oczu dociera do ich serc i niezdolni mu się przeciwstawić, odsuwają się od Ciebie. Ale inni przychodzą na ich miejsce i zadają Ci jeszcze większe tortury.

I pośród tak wielu oskarżeń i zniewag, widzę jak nadsłuchujesz, a Twoje Serce uderza gwałtownie, jak gdyby miało pęknąć z bólu. Powiedź mi, Moja zbolała Miłości, o co chodzi? Widzę, że Twoja Miłość do nas jest tak ogromna, że tego, co Twoi wrogowie Ci czynią, oczekujesz z niecierpliwością, ofiarowując to za nasze zbawienie. I z całą łagodnością Twoje Serce czyni zadośćuczynienie za obrazę, nienawiść, fałszywe świadectwo, zło zadawane z premedytacją niewinnym, za tych, którzy grzeszą wobec Ciebie za namową swoich przywódców i za grzechy osób duchownych. Ale podczas gdy zjednoczona z Tobą, czynię te same zadośćuczynienia co i Ty, nagle znajduję w Tobie zmianę, nowy ból, którego przedtem nigdy nie odczuwałeś. Powiedź mi, powiedź mi, co to jest? Podziel się wszystkim ze mną, O Jezu!

**(………….…………)**

***„Moje dziecko, chcesz wiedzieć? Słyszę głos Piotra, gdy mówi, że Mnie nie zna. Zapewnia a nawet składa przysięgę, że Mnie nie zna, on się nawet Mnie zapiera. Och Piotrze, jakże to, że Mnie nie znasz? Czyż nie pamiętasz ile dobra na Ciebie wylałem? Jeśli inni każą Mi umierać z bólu, ty każesz Mi umierać z boleści! Och, jaki błąd zrobiłeś krocząc za Mną w oddaleniu i wystawiając się tym samym na okazję.”***

**(………….…………)**

Mój Jezu, którego się zaparto, jakże szybko rozpoznawalne są grzechy tych, którzy są Ci najbliżsi! O Jezu, chcę aby moje uderzenia serca popłynęły w Twoich, i zmniejszyły ból ciosów powodujących Twoje cierpienie. A moje uderzenie serca w Twoim, przyrzeka Ci wierność i miłość, przyrzeka i deklaruje Ci tysiąckrotnie, że Ciebie zna.

Ale Twoja Miłość jeszcze się nie uspokoiła i wyglądasz okazji, aby spojrzeć na Piotra. Pod Twoim miłosnym spojrzeniem oczu całych zapuchniętych od łez z powodu jego zdrady, Piotr jest poruszony, płacze, i odchodzi. Po jego uratowaniu, uspakajasz się, i czynisz zadośćuczynienia za Papieży i głowy Kościoła, zwłaszcza za tych, którzy sami siebie wystawiają na okazję.

Twoi wrogowie kontynuują swoje oskarżenia, a widząc, że nie odpowiadasz na ich zarzuty, Kajfasz mówi do Ciebie: *„Zaprzysięgam Cię przez Boga Żywego, abyś mi powiedział, czy rzeczywiście jesteś prawdziwym Synem Boga?*”

A Ty Moja Miłości, mając zawsze słowo prawdy na Swych ustach, przybierasz majestatyczną postawę, donośnym i łagodnym głosem, takim, że robi wrażenie na każdym, podczas gdy demony uciekają do piekła, odpowiadasz:

**(………….…………)**

 ***„Tyś powiedział; tak, jestem prawdziwym Synem Boga. Dnia jednego zstąpię z obłoków niebieskich, aby sprawować sąd nad wszystkimi narodami.”***

**(………….…………)**

Słysząc Twoje twórcze słowa, wszyscy milkną i drżą ze strachu. A Kajfasz, po chwili, otrząsnąwszy się z bojaźni, bardziej napastliwy niż wściekła bestia, mówi do wszystkich: *„Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Oto teraz wypowiedział śmiertelne oszczerstwo. Cóż więcej potrzebujemy do skazania Go? Zasługuje na śmierć!”*

I aby dodać siły swoim słowom, rozdziera swoje szaty z taką mocą i furią, że wszyscy, jak jeden mąż rzucają się na Ciebie, Mój dobry Jezu. Jeden zadaje Ci uderzenia w głowę, inny ciągnie Cię za włosy, inny zadaje Ci uderzenie z policzek, jeszcze inny pluje Ci w Twarz i depcze Cię nogami. A cierpienia, jakie Ci zadają, są tak straszliwe i jest ich tak dużo, że ziemia drży a Niebo się wstrząsa!

1. **PIEŚŃ Panie, przebacz nam….**

*1. Panie, przebacz nam! Ojcze, zapomnij nam!*

*Zapomnij nam nasze winy,*

*Przywołaj, kiedy zbłądzimy!*

*Ojcze, zapomnij nam!*

*2. Panie, przyjmij nas! Ojcze, przygarnij nas!*

*I w swej ojcowskiej miłości,*

*Ku naszej schyl się słabości!*

*Ojcze, przygarnij nas!*

**(………….…………)**

Moja Miłości i Moje Życie, podczas gdy oni Cię torturują, moje serce pęka z bólu. Ach, pozwól mi wyjść z Twego zbolałego Serca i zamiast Ciebie stawić czoła wszystkim tym zniewagom. Ach, gdyby możliwym było wyrwać Cię z rąk Twych oprawców; ale Ty nie chcesz, bo tego wymaga zbawienie każdego, jestem więc zmuszona zrezygnować. Ale,

Moja słodka Miłości, pozwól mi doprowadzić Cię do porządku, przygładzić Twoje włosy, zmyć plwociny i zetrzeć Twoją Krew, zaraz później zamknę się w Twoim Sercu, ponieważ widzę, że Kajfasz jest zmęczony i chce odpocząć; oddaje Cię więc w ręce żołnierzy.

Dlatego błogosławię Cię. Ty pobłogosław mnie i daj mi pocałunek Twojej Miłości. I zamykam się w piecu Twego Boskiego Serca, aby pójść spać. Kładę moje usta na Twoim Sercu i każdym moim oddechem daję Ci pocałunek, a w zależności od rodzaju uderzenia Twego Serca, cierpiącego mniej lub bardziej, wiem czy cierpisz, czy odpoczywasz. Składając ramiona na kształt skrzydeł, obejmuję Cię i przyciskając się mocniej do Twego Serca, zasypiam.

**Krótka chwila pauzy**

1. **DZIĘKCZYNIENIE PO KAŻDEJ GODZINIE (………….…………)**

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał(a) towarzystwa, i przybiegłem(am). Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami.

We wszystkim starałem(am) się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć, **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię.”**

Tak, O Jezu, to **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię**” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. “**Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię”** za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię.”**

Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, **“Błogosławię Cię”,** tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

1. **BŁOSŁAWIEŃSTWO LOURDESKIE (ksiądz przechodzi między ławkami z najświętszym sakramentem)**

**PIEŚNI W TRAKCIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA – diakonia**

*Pieśń 1………….*

*Pieśń 2………….*

**CISZA PRZY BŁOGOSŁAWIEŃSTWIE OGÓLNYM**

1. **ADORACJA W CISZY PRZED ZAMKNIĘCIEM TABERNAKULUM**
2. **Przyg. do Komunii św.: Spowiadam się…, Ojcze nasz…, Baranku Boży…**
3. **KOMUNIA ŚWIĘTA - PIEŚNI diakonia**

*Pieśń 3………….*

*Pieśń 4………….*

1. **Modlitwa i błogosławieństwo końcowe i Apel Jasnogórski**
2. **DZIĘKCZYNIENIE BOGU , Ogłoszenia - Zakończenie**
3. **Pieśń na zakończenie - diakonia** *Pieśń 5………….*